

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie o sygn. akt I C 1405/15 oddalił powództwo M. G. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 17 lutego 2015 r. i kosztami procesu oraz zasądził od powódki M. G. na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 2.417,00 zł tytułem kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie oparto na następujących ustaleniach:

W dniu 17 października 2012 r. w pobliżu miejscowości K., J. S. kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), w wyniku niezachowania należytej ostrożności zjechał na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ruchu ciągnikiem siodłowym M. (...) z naczepą, na skutek czego kierujący ciągnikiem siodłowym zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z kierowanym przez D. K. (1) samochodem marki M. (...). W wyniku powyższego zdarzenia D. K. (1) – będący bratem powódki – poniósł śmierć na miejscu.

Sprawca wypadku w dniu zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego – (...) S.A. z siedzibą w W..

M. G. w dniu śmierci brata miała 24 lata. Poza zmarłym D. K. (1) ma o dwa lata młodszego brata D. K. (2) i dwie siostry – M. oraz K. K.. Zmarły brat był najstarszym z rodzeństwa.

W 2008 r. D. K. (1) założył rodzinę i wyprowadził się do K.. Następnie rozstał się z żoną i zamieszkał z inną kobietą, która w dacie wypadku, była z nim w ciąży.

W dniu śmierci brata powódka mieszkała razem z rodzicami. M. G. założyła swoją rodzinę w 2014 r., ma jedno dziecko, drugie jest w drodze. Ze zmarłym bratem miała dobry kontakt, był dla niej wsparciem. Brat przyjeżdżał co najmniej raz w tygodniu do domu rodzinnego, gdzie pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, a także spędzał czas z rodzeństwem. Razem z powódką jeździł na imprezy. Brat był obecny na uroczystościach rodzinnych, świętach.

Powódka wraz z rodziną bardzo przeżyli śmierć D. K. (1). Powódka nie musiała jednak korzystać z pomocy psychologa ani psychiatry, wystarczyło jej wsparcie od jej partnera oraz od pozostałego rodzeństwa, z którym jeszcze mocniej się żyła.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że żądanie powódki jest nieuzasadnione.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż nie ma wątpliwości co do podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela oraz to, iż sam ubezpieczyciel nie kwestionował podstawy odpowiedzialności za skutki śmierci D. K. (1). Jednocześnie jednak Sąd Rejonowy stwierdził, iż powódka nie wykazała w sposób wystarczający, by łączyła ją z bratem więź na tyle silna, żeby uzasadniała przyznanie zadośćuczynienia w dochodzonej kwocie.

Zdaniem Sądu Rejonowego uprawnionymi do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. są osoby, które należą do kręgu najbliższych członków rodziny i jest to krąg węższy niż osoby bliskie. Dla zakwalifikowania zmarłego do kręgu najbliższych członków rodziny niezbędne jest wykazanie, iż więź łącząca zmarłego z osobą dochodzącą roszczenia przekraczała zwyczajowo przyjęte normy panujące w relacjach rodzinnych między dorosłym bratem i dorosłą siostrą. Tym samym – zdaniem Sądu Rejonowego – dla przyjęcia, iż brat powódki był jej najbliższym członkiem rodziny nie wystarczy sama okoliczność, że stanowili oni rodzeństwo. Sąd Rejonowy nie zaprzeczył, iż powódka przeżyła silnie śmierć brata. Uznał jednak, iż nie wykazała ona, że więź łącząca ją ze zmarłym bratem była szczególnie silna, a jej charakter wykraczał poza przeciętne relacje z dorosłym rodzeństwem. Zdaniem Sądu Rejonowego zmarły brat nie utrzymywał z powódką bliższych stosunków niż z pozostałym rodzeństwem, a okoliczności, że odwiedzał co tydzień dom rodzinny, chodził z powódką na imprezy to za mało, by uznać, że łącząca

ich więź miała nieprzeciętnie silny charakter, ani by zmarły w jakiś szczególny sposób poświęcał swój czas powódce, czy też wyróżniał ją spośród innych członków rodziny.

Sąd Rejonowy podkreślił także, iż powódka założyła własną rodzinę, z którą utrzymuje bliskie relacje, w tym męża, dziecko, rodziców i pozostałe rodzeństwo. Śmierć brata z pewnością była dla niej silnym, przykrym przeżyciem, jednak brak jest podstaw do uznania, że skutki te wykraczały poza normalne następstwa żałoby, tym bardziej, że nie stwierdzono, aby powódka wymagała pomocy psychologa lub psychiatry. Powódka i jej brat D. K. (1), przed jego śmiercią prowadzili osobne życie. Jej brat założył rodzinę już w 2008 roku, wtedy to wyprowadził się do K.. Przed śmiercią mieszkał z konkubiną, która spodziewała się jego dziecka. Tam znajdowało się centrum życiowe zmarłego. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że powódka utraciła wraz ze śmiercią brata źródło pomocy i opieki, a jego śmierć spowodowała uczucie osamotnienia oraz bezsilności wobec życiowych trudności. Oboje żyli bowiem własnym życiem, w szczególności zmarły brat powódki, który już w 2008 roku założył swoją rodzinę. Powódka natomiast już wtedy miała partnera, który jak wynika z okoliczności sprawy, wspierał ją po śmierci brata.

Z tych powodów Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i zasądził je w całości od powódki M. G. na rzecz pozwanego Zakładu (...) S.A. z siedzibą w W..

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka reprezentowana przez pełnomocnika, zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, iż siostra zmarłego nie jest najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu tego przepisu, gdy tymczasem powódkę łączyła z tragicznie zmarłym bratem więź nie tylko prawna – najbliższy stosunek pokrewieństwa, ale także więź faktyczna przejawiająca się w pozostawaniu ze zmarłym bratem w bliskich relacjach;

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci art. 102 k.p.c., polegające na jego niezastosowaniu, gdy tymczasem obciążenie kosztami zastępstwa procesowego powódki będącej w ciąży, nie pracującej, gdzie jedynym żywicielem rodziny jest mąż uzyskujący miesięczny dochód 1.850,00 zł brutto, domagającej się zadośćuczynienia za śmierć brata, jawi się jako skrajnie niesprawiedliwe i niesłuszne.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do meritum sprawy zgodnie z żądaniem pozwu i na podstawie art. 446 § 4 k.c. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 17 maja 2015 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, iż art. 446 § 4 k.c. nie kreuje przesłanki „szczególnie silnej więzi” łączącej stronę powodową z osobą zmarłą, jako warunek niezbędny do zasądzenia zadośćuczynienia. Pełnomocnik powódki podniósł, iż orzecznictwo i doktryna zgodnie wskazują, iż przepis art. 446 § 4 k.c. dotyczy sytuacji, gdy między poszkodowanym a zmarłym istnieje więź prawna (pokrewieństwo), ale również może dotyczyć sytuacji, gdzie ten warunek nie istnieje (konkubinat), ale bliskie relacje wynikają ze stanu faktycznego. Skarżąca podniosła, iż nie zgadza się z oceną Sądu Rejonowego, że rodzeństwa nie łączyła szczególna więź. Założenie własnej rodziny nie może przesądzać o braku tej szczególnej więzi między rodzeństwem. Więź emocjonalna bowiem nie uległa osłabieniu, powódka nadal mogła liczyć na brata, dzieliła się z nim problemami, planami, rodzeństwo niezmiennie uczestniczyło w uroczystościach, nierzadko razem spotykali się ze wspólnymi znajomymi. Krzywda wywołana śmiercią brata jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle w wypadku komunikacyjnym i dotyczy osoby w młodym wieku, w pełni sił, zaangażowanego rodzinnie i zawodowo, czyniącego plany na przyszłość i stanowiącego oparcie dla nowo założonej rodziny, ale także dla rodzeństwa. Poczucie krzywdy powódki wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności były i są znaczne.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniosł o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i skutkuje zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż Sąd Okręgowy podziela i uznaje za własne ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy uznał za zasadny zarzut apelacyjny, iż Sąd meriti niewłaściwie zastosował art. 446 § 4 k.c. i błędnie przyjął, że siostra zmarłego nie jest najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Zgodnie w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że „najbliższym członkiem rodziny” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. jest przede wszystkim rodzic i dzieci, ale także inne osoby, z którymi łączył zmarłego stosunek pokrewieństwa, w tym np. rodzeństwo. Zaznacza się także, iż o tym kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje nie tylko formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca, w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa, ale także faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938 r., II C 3142/37, Zb. (...), poz. 100 i z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160).

Najbliższym członkiem rodziny będzie więc nie tylko najbliższy krewny. Za najbliższego członka rodziny uznaje się bowiem obok matki, ojca, rodzeństwa i dzieci, także macochę, ojczyma, rodzeństwo przyrodnie oraz partnera pozostającego ze zmarłym w związku nieformalnym (konkubiniacie). Do osób bliskich należą więc nie tylko krewni, ale też inne osoby niepołączone ze zmarłym więzami rodzinnymi, o ile istnieje między nimi stosunek bliskości. Decydujące znaczenie mają nie więzy prawne, a faktyczne. Istotny w tym względzie jest indywidualnie oceniany stopień cierpienia psychicznego, stopień krzywdy wynikający z utraty pomocy i opieki osoby bliskiej, uczucia osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych, stopień zażyłości, bliskości i wspólności, jakie zachodziły pomiędzy zmarłym a osobą najbliższą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi I Wydział Cywilny z dnia 25 lutego 2016 r., I ACa 1276/15, Legalis nr 1446442).

Z powyższego wynika zatem jednoznacznie, iż w kręgu najbliższych członków rodziny znajdują się osoby połączone więzami pokrewieństwa, ale także – w zależności od sytuacji – inne osoby niepołączone ze zmarłym więzami rodzinnymi, o ile istnieje między nimi stosunek bliskości.

W przedmiotowej sprawie zaś nie sposób podzielić stanowiska Sądu Rejonowego o wykluczeniu powódki z kręgu osób, o których mowa w art. 446 § 4 k.c.

Sąd Rejonowy słusznie podniósł natomiast, iż kompensacie na podstawie art. 446 § 4 k.c. podlega doznana przez najbliższego członka rodziny zmarłego krzywda, obejmująca w szczególności cierpienie i poczucie osamotnienia. Słusznie także Sąd Rejonowy wskazał, iż na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

Bezspornie ustalono w sprawie, iż powódka wraz z bratem wychowywali się razem w jednej rodzinie, wspólnie dorastali, chodzili do tej samej szkoły, a z racji zbliżonego wieku mieli wspólnych znajomych, a w dorosłym życiu nadal stanowili dla siebie wsparcie psychiczne, służąc sobie radą i pomocą. Mimo zamieszkiwania w innych miastach utrzymywali stały kontakt telefoniczny, a na weekendy D. K. (1) przyjeżdżał regularnie do domu rodzinnego, gdzie pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, dbał także o relacje z rodzeństwem, w tym powódką. Zmarły spędzał z rodziną święta i uroczystości rodzinne, a niejednokrotnie razem z powódką, która była jego prawie rówieśniczką, odwiedzali wspólnych znajomych, uczestniczyli w imprezach towarzyskich.

Oczywistym jest, że relacje w rodzeństwie na skutek wejścia w dorosłe życie i zakładanie własnych rodzin ulegają pewnemu naturalnemu rozluźnieniu, jednak w przypadku powódki i jej brata nadal były silne i nigdy – aż do jego śmierci – nie zostały zerwane. Śmierć brata była dla powódki źródłem negatywnych przeżyć psychicznych, ma ona poczucie nieodwracalnej utraty osoby, z którą była emocjonalnie związana i choć okres żałoby nie był szczególnie powikłany, to jednak doznana przez powódkę krzywda podlega zrekompensowaniu w formie zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko powódki, iż nie istnieje prosta zależność między sposobem przebycia żałoby, a charakterem więzi łączącej powódkę ze zmarłym, w szczególności zaś nie umniejsza rozmiaru żałoby fakt, iż nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry. Reakcją na utratę brata było zacieśnienie kontaktów z pozostałym rodzeństwem oraz rodzicami. Słusznie podnosi powódka, iż pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego czy poniesienie uszczerbku na zdrowiu nie jest konieczną przesłanką przyznania zadośćuczynienia. Zgodzić się trzeba ze skarżącą, że Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, iż fakt niepodjęcia przez powódkę terapii psychologicznej czy psychiatrycznej jest okolicznością, która sama przez się świadczy o mniejszej krzywdzie. Sąd Okręgowy podziela stanowisko pełnomocnika powódki, iż żałoba nie jest kategorią medyczną i nie nadaje się do zmierzenia czy oceny. Proces żałoby jest zindywidualizowany, jego intensyfikacja objawia się na różne sposoby i nie ma możliwości zmierzenia jej metodami medycznymi. Oceniając zasadność roszczenia o zadośćuczynienie sądy nie uzależniają jego zasądzenia od stanu zdrowia powodów. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Sąd Okręgowy podziela pogląd pełnomocnika powódki, iż celem ustawodawcy nie było „premiowanie” osób o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujących intensywniej na sytuację traumatyczną, a jednocześnie gorsze traktowanie osób o osobowości zamkniętej, kumulującej wewnętrzne emocje. Słusznie pełnomocnik powódki podniósł, iż w takiej sprawie zadaniem sądu jest ustalenie jaka więź łączyła członków rodziny i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych, stanowiącej następstwo pozbawienia ich prawa do życia w pełnej rodzinie.

Niewątpliwie bardzo trudno jest wycenić tę krzywdę, w każdym razie każdy przypadek powinien być zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., OSPiKA 1975, nr 7, poz. 171). Swoboda ta, nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w konkretnym stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, Legalis nr 442095). Należy pamiętać także, iż szkoda polegająca na utracie najbliższej osoby jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia do stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie jest pewnym surogatem, bo w inny sposób nie da się naprawić tej krzywdy. Dodatkowo zadośćuczynienie z istoty swej ma charakter jednorazowy i kompleksowy, powinno zatem zrekompensować także i te negatywne przeżycia, które wystąpią dopiero w przyszłości. Pojęcie krzywdy nie jest bowiem ograniczone czasowo, przeciwnie jest to proces emocjonalny rozciągnięty w czasie, a jego skutki mogą dotknąć osobę najbliższą później niż bezpośrednio po wypadku, nawet w okresie wielu lat.

Uwzględniając wszystkie wskazane okoliczności sprawy i powyższe uwagi należało dojść do wniosku, że adekwatną dla doznanej krzywdy powódki będzie kwota 40.000,00 zł, uwzględnia ona bowiem skutki jakie wywołało przedmiotowe zdarzenie w życiu powódki, ale także łączącą ją ze zmarłym bratem więź, rozmiar krzywdy i cierpień związanych z traumatycznym przeżyciem spowodowanym nagłą śmiercią bliskiej jej osoby. Wysokość zasądzanego świadczenia z jednej strony nie jest nadmierna, a z drugiej strony nie można uznać, że jest rażąco zaniżona.

Powódka niewątpliwie doznała urazu psychicznego związanego z nagłym odejściem brata, do dziś – po upływie już blisko 4 lat od zdarzenia – odczuwa smutek i żal, spotęgowany poczuciem nieodwracalności sytuacji. Na rozmiar krzywdy niewątpliwie wpływ miało to, iż brat był osobą młodą, w pełni sił, budującą dopiero swoje życie, pełnym

planów, oczekującym narodzin dziecka. Śmierć nastąpiła w sposób nagły i niespodziewany, a zatem powódka nie mogła liczyć się z odejściem brata i przygotować się na to, co znacznie zwiększa poczucie straty. Co więcej powódka mogłaby liczyć na wsparcie brata i jego pomoc przez wiele kolejnych lat, a na skutek wypadku została tego nieodwracalnie pozbawiona.

W tym stanie rzeczy zarzut apelacyjny dotyczący niewłaściwego zastosowania wykładni art. 446 § 4 k.c. okazał się zasadny.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok zasądając od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 40.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2015 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, iż od dnia 1 stycznia 2016 r. są to odsetki ustawowe za opóźnienie.

O należnych odsetkach Sąd orzekł na zasadzie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z żądaniem przedstawionym powódki w apelacji /w żądaniu nie w uzasadnieniu/.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku jest również zmiana tegoż orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. I tak o kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, i w całości obciążono nimi pozwanego, jako przegrywającego proces w całości. Na koszty postępowania złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 6 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013, poz. 461, zm. : Dz.U. z 2015 r. poz. 616, poz. 1079) w kwocie 2.400,00 zł oraz 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz. U. Nr 167, poz. 1398, ze zm.) o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy postanowił ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 2.000,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu. Powódka była zwolniona od kosztów sądowych w całości. Strona przegrywająca winna zwrócić koszty poniesione przez stronę wygrywającą, ale także ponieść te koszty, od których uiszczenia była ona zwolniona.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Koszty te obejmują koszty wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego powódki i zostały zasądzone według aktualnych na datę orzekania w Sądzie II instancji norm przepisanych, tj. § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 5 i § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U z 2015 r. poz. 1800). Zaznaczenia wymaga, że w postępowaniu apelacyjnym powódkę reprezentował nowy pełnomocnik, ale dotychczasowym trzem pełnomocnikom pełnomocnictwa nie zostały wypowiedziane, więc brak podstaw do przyznania wynagrodzenia w stawce podwyższonej do 75% a nie w 50% w stosunku do bazowej.

O obowiązku ściągnięcia od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu nieuiszczonej opłaty sądowej od apelacji Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z treścią art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 167, poz. 1398, ze zm.) o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.